

Poznać kochając, kochać poznając prawdziwą rzeczywistość

To know by loving love while knowing the true reality

JADWIGA CLEA MORENO-SZYPOWSKA

Instytut Badań Literackich (PAN), Polska

clea.moreno-szypowska@ibl.waw.pl

<https://orcid.org/0000-0002-5501-8860>

Krzysztof Stachewicz, *Doświadczyć prawdziwej rzeczywistości. Prolegomena do filozofii mistyki: T. 1. Filozofia doświadczenia mistycznego* (ss. 396) i T. 2. *Człowiek wobec doświadczenia mistycznego* (ss. 245), Wyd. Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Teologiczny, Poznań 2019

Abstract: An article on Krzysztof Stachewicz's book *Experiencing True Reality. Prolegomena to the philosophy of mysticism: T. 1. Philosophy of mystical experience* and T. 2. *Man to the Mystical Experience*, thoroughly discusses the long-standing research of the Poznań professor, who is one of the few Polish scholars studying mysticism from the point of view of philosophy. These two terms – mysticism and philosophy – may seem difficult to reconcile, but nevertheless they have gone hand in hand since the dawn of time, as evidenced for example by the thought of Pythagoras and his disciples. Stachewicz describes exhaustively and accessibly the course of the history of philosophy, mainly but not exclusively in the West, focusing on how the mystical declarations experienced by thinkers influenced their view of the world. Reading this work, a picture emerges of an empirical experience of transcendence, not always with a confessional tinge, sometimes – surprisingly – a secular one, which modifies the philosophical perception of reality. Stachewicz first states exactly what he means by the terms in question: experience, mysticism and philosophy, in order to avoid the vagueness with which the first two terms in particular are clothed. Understanding experience as a path to knowledge of true reality, and mysticism as a loving attitude, and philosophy as a love of truth manifested in reality, the author traces

this compilation in the reflections of philosophers as diverse as the ancient Plato and the 20th century Bernard Russell. Regarding philosophy in a broader sense, and thus including the writers, he also charts the course of thought or experience of St. John of the Cross and Georges Bataille, among others. Not limiting himself to the culture closest to us, the researcher sets out to explore this reality in other circles, from Hinduism – focusing on Ramakrishna; to Buddhism and Buddha; Judaism as revealed by Philo of Alexandria; and Islam with the figure of Abu Hamid al-Ghazali. The author's work as a whole is a profound study of the history of the philosophy of mysticism, pioneered in Poland by Krzysztof Stachewicz, while the book under review is one of the first of its kind in the world.

Keywords: experience; philosophy; mysticism; truth; reality; Krzysztof Stachewicz

Abstrakt: Artykuł poświęcony książce Krzysztofa Stachewicza *Doświadczyć prawdziwej rzeczywistości. Prolegomena do filozofii mistyki: T. 1. Filozofia doświadczenia mistycznego i T. 2. Człowiek wobec doświadczenia mistycznego*, wnikliwie omawia wieloletnie badania poznańskiego profesora, który jest jednym z niewielu polskich badaczy mistyki z punktu widzenia filozofii. Te dwa terminy – mistyka i filozofia – wydawać się mogą trudne do adekwatnego powiązania, niemniej jednak od zarania dziejów idą w parze, czego dowodem jest choćby myśl Pitagorasa i jego uczniów. Krzysztof Stachewicz szczegółowo i przystępnie opisuje przebieg dziejów filozofii, głównie zachodniej, lecz nie tylko, skupiając się na tym, jak przeżyte przez myślicieli doświadczenia mistyczne wpłynęły na ich obraz świata. Podczas lektury tej pracy wyłania się obraz empirycznego doznania transcendencji, nie zawsze o zabarwieniu konfesyjnym, czasami – ku zaskoczeniu – laickim, które modyfikuje filozoficzną percepcję rzeczywistości. Stachewicz najpierw dokładnie podaje, co rozumie przez omawiane pojęcia: doświadczenie, mistykę oraz filozofię, by uniknąć niejasności, którymi obleczone są w szczególności pierwsze dwa terminy. Rozumiejąc doświadczenie jako drogę do poznania prawdziwej rzeczywistości, zaś mistykę jako nastawienie pełne miłości, a filozofię jako ukochanie prawdy objawiającej się w rzeczywistości, autor śledzi tą kompilację w rozważaniach tak różnych filozofów jak starożytny Platon i XX-wieczny Bernard Russell. Traktując filozofię w znaczeniu szerszym, a więc także włączając w nią literatów, kreśli tok rozmyślań bądź doznań m.in. św. Jana od Krzyża i Georges'a Bataille'a. Nie ograniczając się do najbliższej nam kultury, badacz wyrusza na poszukiwanie tej rzeczywistości w innych kręgach: hinduizmie – skupiając się na Ramakrishnie; buddyzmie i Buddzie; judaizmie w odstępie Filona z Aleksandrii; oraz islamie z postacią Abu Hamida al-Ghazali. Całość pracy stanowi głębokie studium historii filozofii mistyki, której pionierem w Polsce jest Krzysztof Stachewicz, zaś recenzowana książka – to jedno z pierwszym takich przedsięwzięć na skalę światową.

Słowa kluczowe: doświadczenie; filozofia; mistyka; prawda; rzeczywistość; Krzysztof Stachewicz

*Im bardziej się poznaje, tym bardziej się kocha,
i im bardziej się kocha, tym bardziej się poznaje.*

(św. Katarzyna ze Sieny, *Dialog o Bożej opatrności,
czyli księga Boskiej nauki*)¹

Czym jest filozofia mistyki? Powszechnie znana jest filozofia religii, lecz „mystyki”? Czyżby była ona jej częścią podobnie, jak filozofia muzyki wchodząca w skład estetyki, bądź moralność – etyki? A może – jak sugeruje pełen tytuł książki profesora dr. hab. Krzysztofa Stachewicza *Doświadczyć prawdziwej rzeczywistości. Prolegomena do filozofii mistyki*, wydanej w 2019 roku przez Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, w którym nie ma słowa „religia” – jest ona osobną dziedziną filozoficzną, niezależną od wiary, co nadaje „mystyce” inne znaczenie, bardziej wszechstronne, ale mniej konkretne? Jeśli tak, to rodzi się pytanie, jak zaszcześcić na drzewie mistyki odmienną gałąź filozofii, aby zrośnięta zaowocowała, nadając nowe znaczenie najgłębszej ludzkiej duchowości. Jak złączyć „doświadczenie” – korzeń mistyki – z „prawdziwą rzeczywistością” – konarem filozofii – tak, by otrzymać żywe ciało, które zdrowe wyrośnie na podłożu ludzkich rozważań, stając się ich integralną, pozwalającą się badać, częścią? Choć wydawać się może, że filozofia mistyki, jest czymś nowym, to Krzysztof Stachewicz pokazuje, że wręcz przeciwnie, od zawsze obecna ona była w ludzkim poznaniu, które poruszała miłosnym pragnieniem. Idąc za zdaniem św. Katarzyny ze Sieny – cytowanym w motcie niniejszej recenzji – można by rzec, że filozofia mistyki to poznanie prawdziwej rzeczywistości w miłosnym doświadczeniu jej obecności. Autorzy omawiani przez K. Stachewicza uważają w większości, że doświadczenie mistyczne jest w porządku poznawczym trwale związane z miłością. Oznacza to tyle, że jest ono aktem poznawczym, dokonującym się w życiu, którego istotą jest miłość, dzięki czemu możliwy jest intelektualny i emocjonalny rozwój ludzkiej osobowości. Poświadczeniem powyższych enuncjacji są przytoczone przez Krzysztofa Stachewicza poglądy takich myślicieli jak: ojciec Kościoła z Hippony „Przeżycie mistyczne ma dla Augustyna charakter relacyjny i miłosny” (s. 256, t. 1), mistrz zen Willigis Jäger – „Zbawienie w powyżej nakreślonej perspektywie to poznanie rzeczywistości, poznanie Całości i poczucie jedności z nią. Z doświadczenia jedności ze wszystkim wypływa wszak prawdziwa miłość, a człowiek kochający jest miłością obdarowywany. Powszechna miłość rodzi postawę otwarcia na życie, na wszystko, co istnieje, bo wszystko objawia boską przyczynę bytu, wszystko jest w tej perspektywie święte. Świadomość bycia nie-podzielnym rodzi poczucie wszechobejmującej miło-

¹ Katarzyna ze Sieny 2012, 191.

ści”² (s. 23, t. 2). Oba cytaty potwierdzają, że „pełnia poznania jest możliwa wyłącznie dzięki i poprzez miłość”, wątek który „będzie przewijał się przez całą tradycję filozoficzną” (s. 256, t. 1), jak konstatuje autor. Stąd posługiwanie się językiem erotycznym dla opisu doświadczeń mistycznych zarówno duchowych (często związanych z *Pieśnią nad Pieśniami*), jak i świeckich. Ten pierwszy potwierdza Orygenes, dla którego: „*Pieśń nad Pieśniami* jest [...] podręcznikiem do filozofii kontemplacji (*enoptyki*), a język erotyczny uważa za najbardziej adekwatny do mówienia o doświadczeniu Boga, gdyż w nim «używamy mowy po to, aby wykroczyć poza nią» [cyt. za: B. McGinn, P.F. McGinn, *Mistycy wczesnochrześcijańscy. Wizje Boga u mistrzów duchowych*, tłum. E.E. Nowakowska, Kraków 2008, s. 23]” (s. 244, t. 1). Drugi pogląd wyraża Georges Bataille, dla którego: „W erotyzmie prawdą bytu jest ukochana [porównać ją można do Oblubienicy z *Pieśni nad Pieśniami*], przez nią znika nieciągłość/złożoność rzeczywistości i ujawnia naturę bytu, istotę i prawdę bycia – ciągłość. [...]. Erotyka jawi się jako partycypacja śmierci [tutaj przychodzi na myśl wers z *Pieśni nad Pieśniami*, gdzie czytamy: «8. 6 [...] jak śmierć ,jest’ miłość»³], a ta radykalnie znosi nieciągłość bytu. Doświadczenie mistyczne to moment «gwałtownie zjawiającej się wieczności»” (s. 93, t. 2). Oblubieniec i Oblubienica zespala się w miłosnym uścisku i w rajskim ogrodzie *Pieśni nad Pieśniami* poznają się nawzajem. Książka Krzysztofa Stachewicza zaprasza, by pójść ich śladem i, opuściwszy zatłoczoną metropolię współczesności, wejść do sadu, w którym rosną drzewa filozofii mistyki i zasmakować owoców miłosnego poznania. Człowiek współczesny, nieustannie doskonalący swą fizyczność, zaniedbuje niekiedy własną duchowość, nikt go nie uczył, jak i gdzie może zaspokoić mistyczne pragnienie, które odczuwa wbrew pozornej obojętności. Szukając po omacku, często natrafia na egzotyczne owoce medytacji Wschodu i sięga po nie, mimo że nie w pełni je rozumie. Rozpowszechnione zainteresowanie dalekimi przejawami „nowej” duchowości potwierdzają prorocze słowa niemieckiego benedyktyna, mistrza Zen – Willigisa Jägera – otwierające jako motto opisywaną książkę – w których stwierdza, że: „XXI stulecie będzie wiekiem mistyki”⁴. Współczesny

² Jakże piękne i pouczające są te ostatnie słowa, które chciałoby się na zawsze zapieczętować w ludzkich sercach: „Świadomość bycia nie-podzielny rodzi poczucie wszechobjmującej miłości”.

³ *Pieśń nad Pieśniami* w: *Pisma. Przekład interlinearny z kodami gramatycznymi, transliteracja oraz indeksem słów hebrajskich i aramejskich*, 2014, s. 468.

⁴ Jest nader prawdopodobne, że Willigis Jäger zacerpnął ową profetyczną deklarację od francuskiego myśliciela – André Malraux (1901–1976) – który zapytany w roku 1990 na łamach tygodnika „Le Nouvel Observateur” przez francuskiego dziennikarza André Frossarda (1915-1995): „Czy wiek XXI będzie religijny?”, odparł: „Wiek XXI będzie mistyczny albo nie będzie go wcale” (Kłoczowski 2001, 5). Podobne zdanie, lecz bardziej skonkretyzowane, gdyż odnoszące się do wyznawców chrześcijaństwa, znaleźć można w pismach niemieckiego teologa katolickiego – Karla

świat nacechowany indywidualizmem zachęca każdego, by stworzył sobie swoją własną osobistą religię. Pomimo że zanika w niej autorytet dawnych świadków tradycji, nadal przydatna jest pomoc znawcy, który pokaże, jak spożywać nieznany owoc. Takim to przewodnikiem może być książka K. Stachewicza, która jest jednocześnie naukowym źródłem wiedzy i odpowiedzią na mistyczne przebudzenie współczesnego społeczeństwa. Nie ma ona w polskim świecie wydawniczym żadnego – z tego, co mi wiadomo – odpowiednika⁵, w którym w dwóch tomach zebrano całą myśl dotyczącą filozofii mistyki, począwszy od starożytności i średniowiecza, poprzez czasy nowożytne aż do współczesności. Można więc śmiało powiedzieć, że znalazła się w niej gruntownie opracowana i uporządkowana cała wiedza o filozofii mistyki i nie jest to bynajmniej przesada, autor bowiem nie ogranicza się do kultury zachodniej, uwzględnia także wschodnią oraz rozszerza pole semantyczne „mystyki” o strefę niezwiązaną z istotą Boską. *Doświadczyć prawdziwej rzeczywistości* to tytaniczne przedsięwzięcie, już samo w sobie godne podziwu, tym bardziej jeśli weźmiemy pod uwagę aktywność profesora Stachewicza, autora licznych książek, artykułów i recenzji⁶ z zakresu etyki, filozofii i teologii, a także jego obowiązki uniwersyteckie i wydawnicze. *Doświadczyć prawdziwej rzeczywistości* to pozycja bardzo erudycyjna⁷, której celem jest – jak informuje autor we wstępie nazwanym *Tytułem wprowadzenia* – introdukcja do filozofii mistyki (s. 12, t. 1), podkreślając jednocześnie, że nie ma ona być „opracowaniem typu podręcznikowego” (s. 12, t. 1), ale raczej próbą pokazania, jak ściśle są związane filozofia z mistyką (s. 13, t. 1). Czytelnik z pewnością stwierdzi, że zamierzony cel został nie tylko osiągnięty, lecz przekroczony, bo bardziej niż z próbą mamy tu do czynienia z dogłębną analizą poruszanego tematu, a ogro-

Rahnera (1904–1984). Pisał on: „chrześcijanin jutra będzie albo mistykiem – kimś, kto czegoś doświadczył – albo nie będzie go wcale” (zob. K. Rahner, *Schriften zur Theologie VII*, Einsiedeln-Zürich-Köln 1966, s. 22 cyt. za: Tokarski 2007, 198).

⁵ Polski czytelnik może sięgnąć m.in. do poniższych publikacji w języku polskim zamieszczonych w wyczerpującej bibliografii, znajdującej się pod koniec każdego z tomów: Karla Alberta *Wprowadzenie do filozoficznej mistyki* (Kęty 2002), Mieczysława Gogacza *Filozoficzne aspekty mistyki. Materiały do filozofii mistyki* (Warszawa 1985) oraz Jana Krzysztofa Pawłowskiego *Dyskurs i asceza. Kształtowanie człowieczeństwa w kontekście mistyki filozoficznej* (Tyniec 2007).

⁶ Wśród nich wymienić można: *Etologia o miłości i moralności* (Lublin 1998), *W poszukiwaniu podstaw moralności: tomistyczna etyka prawa naturalnego a etyka wartości Dietricha von Hildebranda* (Kraków 2001), *Problem ugruntowania moralności: studium z etyki fundamentalnej* (Warszawa 2006), *Świętość czy jakość życia?* (Kraków 2010), *Być czy nie być? Człowiek wobec samobójstwa* (Kraków 211), *Człowiek i jego ethos: studia, szkice, polemiki z antropologii filozoficznej i etyki* (Poznań 2011), *Milczenie wobec dobra i zła: w stronę etyki sygetycznej i apofatycznej* (Poznań 2012) czy *Żyć i rozumieć: szkice o człowieku i moralności* (Poznań 2013).

⁷ Erudycja Krzysztofa Stachewicza, dowód jego rozległej wiedzy, nigdy nie przytłacza czytelnika. Przytaczane przez niego zdania innych służą pogłębieniu filozoficznego wywodu. Bogactwo odesłań do źródeł skrupulatnie dokumentuje analizy poglądów, zezwalając, by czytający sam wyrobił swój osąd na ich temat. Erudycja ta świadczy o szacunku autora do odbiorcy jego pracy.

mowi dostarczonej wiedzy zawsze towarzyszy wyczerpujące objaśnienie, jasno przedstawione za pomocą licznych przykładów. Autor traktuje omawianych filozofów jako osoby, wiarygodnych świadków ludzkich dziejów, toteż każdorazowo przedstawia ich krótkie biografie, dzięki czemu czytelnik widzi nieznane mu dotąd oblicza, które mogą go zachwycić⁸. To personalistyczne podejście do autorów, dawnych i współczesnych, nieredukujące ich do sfery intelektualnej – czysto abstrakcyjnej, oderwanej od okoliczności – lecz uwzględniające ich życie, tak historyczne – związane z wydarzeniami świata – jak i duchowe – dziejące się wewnątrz nich – jest rysem wyróżniającym K. Stachewicza. Ta wrażliwość na Drugiego widoczna jest w sposobie pisania autora, zawsze starającego się przejrzeć przedstawić omawiane zagadnienia, nawet jeśli wymykają się one słowom, co jest cechą charakterystyczną doświadczenia mistycznego. Krzysztof Stachewicz prowadzi czytelnika niewidzialną ręką, nie odsłaniając swoich osobistych opinii, tak by w żaden sposób nie wpłynąć na poglądy czytających i nie przesłonić dyskursu. „Prawdziwa rzeczywistość”, której nie powinniśmy utożsamiać z żadnym bytem personalnym, przelata przez karty książki. Umożliwia to szerszemu gronu czytelników rozważanie nieznanego im aspektu „uniwersalizmu” przeżyć mistycznych, ściśle wpisanych w naturę człowieka, bez względu na jego stosunek do religii i proveniencję (s. 32-33, t. 1). Autorowi udało się bowiem znaleźć we wszystkich kulturach wspólną płaszczyznę, którą jest „doświadczenie prawdziwej rzeczywistości” i które, uwiecznione w mistycznych opisach, zostaje poddane filozoficznemu namysłowi.

Zanim przejdziemy do ich przedstawienia, objaśnijmy, tak jak to robi autor, główne terminy, wokół których będzie krążyć całość tematyczna wywodu: „filozofię mistyki” oraz „doświadczenie prawdziwej rzeczywistości”. Oba sformułowania podzielić można na oddzielne: filozofię, mistykę, doświadczenie oraz prawdziwą rzeczywistość. Tak też, chcąc zająć się przedstawieniem filozofii mistyki, należy najpierw podjąć wysiłek objaśnienia, co przez nią się rozumie. Wydawać by się mogło, że bogactwo odcieni znaczeniowych, które zawierają w sobie zarówno „filozofia”, jak i „mistyka”, nie pozwala w sposób dla wszystkich zrozumiały zdefiniować, czym jest ich złączenie w postaci „filozofii mistyki”. Autor pokonuje tę wstępną trudność z genialną prostotą, uznając zarówno filozofię, jak i mistykę za intencjonalny proces, naznaczony

⁸ Dla przykładu niechaj posłuży moje osobiste doświadczenie: dzięki książce Krzysztofa Stachewicza poznałam wychowanego „w tradycji radykalnego ateizmu” (s. 344, t. 2) rodu marksistowskiego – André Frossarda (1915-1995), który poprzez doświadczenie „wtargnięcia [w jego życie] Boga” (s. 345, t. 1) w formie światła, „przyjął chrzest i stał się znanym chrześcijańskim dziennikarzem i apologetą wiary” (s. 345, t. 1). Zetknięcie z jego figurą ugruntowało moją własną wiarę. Ta fascynująca postać, dokładniej omówiona w podrozdziale *Ekskurs André Frossard* (s. 343-348, t. 1) posłużyła autorowi do eksplikacji oraz unaocznienia zagadnienia religijnego nawrócenia i konwersji.

konkretnym zamiarem, który osiągnąć można odpowiednimi środkami. Ponieważ określenie „filozofia” jest znacznie bardziej zrozumiałe, niewidzialna dłoń prowadząca czytelnika, każe mu się zatrzymać dłużej (*Tytułem wprowadzenia*) nad polisemicznością pojęcia „mistyka”: „Rozmycie terminu powoduje bowiem, że rozumie się pod nim bardzo różne treści” (s. 11, t. 1), które mogą być zarówno pozytywne, jak i negatywne, dlatego dodaje: „Z jednej strony mamy oczekiwania na przeżycia mistyczne, które dadzą światło i pozwolą żyć w sposób duchowo pogłębiony, a z drugiej strony dystans i lęk przed zwodzeniem i anachronicznymi formami przeżywania świata i własnej egzystencji” (s. 12, t. 1). Raz nakreśliwszy etymologię słowa (zob. s. 40-41, t. 1), autor wraca do mnogości znaczeń i skłania się ku szerokiemu pojmowaniu „mistyki”, toteż wyróżnia jej trzy zasadnicze wersje. Czytamy: „Mistyka religijna jest, prawie zawsze, mistyką różnie, najczęściej radykalnie, rozumianej transcendencji (Bóg, bóstwo), mistyka naturalna to często mistyka immanencji, choć i tu finalnie może pojawić się transcendencja niejako «ukryta» w porządku immanencji (źródło duszy, dno duszy, pochłaniająca «ja» jednostkowe całość etc.). Natomiast mistyka filozoficzna łączy oba rodzaje mistycznych przeżyć, koncentrując się na szeroko pojętym *arche*, na prawdziwej/ostatecznej rzeczywistości” (s. 57, t. 1). Musimy dodać celem uściślenia, że mistykę autentyczną rozpoznać można po tym, że sięga zarazem „poza” i „w głąb” obszaru czasowego i przestrzennego. Należy również podkreślić, że różnica między ujęciem filozoficznym a mistycznym uwyrażnia się w tym, że filozof optuje za rozumieniem zagadnienia, zaś mistyk przedkłada uczucia ponad intelekt, gdyż – jak uważa hiszpański franciszkanin, renesansowy lekarz i autor mistyczny, Bernardino de Laredo – „kontemplacja filozoficzna może dać poznanie Boga, ale tylko kontemplacja mistyczna może dać Jego miłowanie, może zjednoczyć duszę z Bogiem” (s. 12, t. 1). Skróceni rzecz można – z zachodniego punktu widzenia – że filozofia dąży do poznania badanego przedmiotu za pomocą metody bazującej na rozumie, mistyka zaś, opierając się na doświadczeniu, zmierza do miłosnego zjednoczenia z rzeczywistością, co nie jest równoznaczne ze zdobyciem o niej wiedzy⁹. Filozofia rozjaśnia mistyczne „doświadczenie prawdziwej rzeczywistości”, nie pretendując do jego pełnego uchwycenia pojęciowego, a ono samo, wymykając się ludzkiemu rozumieniu, pozwala filozofowi trwać w pytaniu – jak mawiał Karl Jaspers¹⁰ – stając się świetnym materiałem dla rozważań, gdyż skupia w sobie najistot-

⁹ Na marginesie dodać można, że inaczej jest w teologii, gdzie poprzez wiarę szuka się wiedzy o Bogu, która także przynieść może zbawienie.

¹⁰ K. Stachewicz, omawiając w tomie 2 kwestię pewności i jej braku w misticie, odwołuje się do tegoż myśliciela i pisze: „Karl Jaspers nie bez słuszności wskazywał na niebezpieczeństwa, jakie niesie przekonanie o posiadaniu prawdy: «Pycha posiadania absolutnej prawdy niszczy prawdę w świecie. W pewności niezbędna jest pokora trwania w pytaniu»” (s. 180, t. 2).

niejsze jego zainteresowania, od aksjologii po teorię poznania włącznie. Także termin „doświadczenie prawdziwej rzeczywistości” jest wieloaspektowy, ponieważ poprzez określnik „prawdziwy” łączy w sobie pojęcia „filozofii” i „mistyki”, gdyż „prawda” jest osią przewodnią zarówno jednej, jak i drugiej¹¹. Czym jest „doświadczenie”, trafnie objaśnia autor: „doświadczenie jest zawsze nierozdzieloną jednością bycia, dotknięciem przez rzeczywistość i interpretacją tego wydarzenia, dokonującą się w słowach, pojęciach, ale i obrazach oraz symbolach, wypracowanych wszak w procesie historycznym przez wspólnoty ludzkie” (s. 195, t. 1). Uzupełnia: „Trzeba też pamiętać z jednej strony o jednostkowości i oryginalności poszczególnych doświadczeń, a z drugiej strony o ich typowości, mieszcząc się w kategorii pewnej ogólności” (s. 195, t. 1). Dodać należy, że autor traktuje „doświadczenie” w sposób życiowy, więc nie jest ono punktowym dowodem obserwacji czy eksperymentu, lecz wpisana w kontekst egzystencjalny podstawą każdego ludzkiego istnienia, podlegającą zarówno sferze subiektywnego odczucia, jak i porządku oraz interpretacji obiektywnego świata, w którym się wydarza, a zatem wpisuje jednostkowość indywidualności w całość rzeczywistości. W skrócie rzecz można, że doświadczenie jest sposobem kontaktowania się z rzeczywistością, zawiera w sobie zarówno moment praktyczny – przeżycie – jak teoretyczny – zrozumienie i od niego właśnie zależy nasza wizja świata. Wytlumaczenia wymaga też termin „dotknięcie przez rzeczywistość”, a nawet samo „dotknięcie”, na którym opiera się doświadczenie. Jego sens oddaje subtelnie G.W.F. Hegel: „Być–przy–tym” (s. 201, t. 1), co zastosowane: „[...] w odniesieniu do treści egzystencjalnych, religijnych, prawd metafizycznych jest to fundament przyjęcia, przeżycia prawdziwości, wybicia się z postawy neutralnego obserwatora i rejestratora, przejście z obojętnego przyjmowania określonych treści jako informacji do afirmatywnego zaangażowania w te treści, przekucie ich na postawy, działania, rozumienia” (s. 201-202, t. 1). „Dotknięcie” niepostrzeżenie doświadcza człowieka, który pozostaje względem niego pa-

¹¹ Świadoma i pewna tego była Edyta Stein, która przez całe swe życie dążyła do prawdy i znalazła ją dopiero w *Księdze życia św. Teresy z Avila*. Krzysztof Stachewicz pisze: „Zamykając [tę] książkę, miała poczucie dotarcia do kresu swych poszukiwań i wypowiedziała słowa: «*Das ist Wahrheit!*» [To jest prawda!]” (s. 341, t. 1) i dodaje: „Momentalnie uchwyciła to, czego szukała przez lata na drodze żmudnych dociekań intelektualnych, w błysku oświecenia ujrzała Prawdę” (s. 341, t. 1), to sprawiło, że przyjęła wiarę chrześcijańską i wstąpiła do zakonu karmelitanek bosych. Jak więc wynika z objaśnienia K. Stachewicza, według Edyty Stein tylko poprzez czystą aprehensję można dotrzeć do prawdy o rzeczywistości. Filozoficzne spekulacje mogą jedynie nakierowywać umysł ku Prawdzie, nigdy jednak nie są w stanie w pełni jej uchwycić. Są one przygotowaniem intelektualnym, potrzebnym, lecz nie koniecznym, gdyż pierwszoplanowa rola przypada otwarciu na Prawdę, która splywa na człowieka niezależnie od jego woli. Sama tego doświadczyła i dzięki temu, że dała się ponieść głosowi płynącemu ze sfery transcendentnej, udało jej się osiągnąć prawdę, a raczej być przez nią posiadana.

sywny, ale jednocześnie obliuguje go do przyjęcia aktywnej postawy, zmuszając, by trwał przy „prawdziwej rzeczywistości” i dawał o niej świadectwo¹². Takie niezwykle przeżycie domaga się najpierw interpretacji poprzez wpisanie w odpowiednią kulturę, niosącą ze sobą pewne znaczenie, a później wypowiedzenia, czemu dała wyraz niemiecka zakonnica, dziś doktor Kościola: „Potrzeba wyrażania przez mistyków swych doświadczeń jest bardzo silna, by wspomnieć Hildegardę z Bingen, która zapadła na tajemniczą chorobę i dopóki cierpiała, dopóty nie opisała swych wizji” (s. 156, t. 2). Jedynie „prawdziwa rzeczywistość” jest w stanie dotknąć człowieka, a jest nią poczucie wieczności dane w życiu codziennym (s. 209, t. 1), jak podaje autor, używając frazy współczesnego francuskiego filozofa, pisarza i psychoanalityka – Jacques’a Durandeaux. Potwierdzenie tych słów znajdujemy u św. Augustyna, który pisze w *Wyznaniach*: „Przypuśćmy, że dla kogoś umilknąłby łomot jego krwi, że rozwiałyby się wszystkie jego wyobrażenia o ziemi, wodzie i powietrzu, że ucichłoby niebo dla tego człowieka i nawet sama jego dusza. Przypuśćmy, że przekroczyłaby ona siebie, wcale już o sobie nie myśląc. Przypuśćmy, że przestałyby do niego przemawiać sny i wizje, jak też słowa wszelkie i znaki, i w ogóle wszystko, co przemija. Wszystkie te rzeczy, jeśli potrafimy dosłyszeć ich orędzie, mają nam tylko jedno do powiedzenia: «Nie stworzyliśmy siebie same, lecz stworzył nas Ten, który na wieki trwa». Przypuśćmy, że po wypowiedzeniu tego napomnienia, abyśmy ich Stwórcy słuchali, pogrążyłyby się już w milczeniu. I oto przemówiłby On sam nie poprzez owe rzeczy, ale swoim własnym głosem: usłyszelibyśmy, jak mówi nie językiem cielesnym ani głosem anioła, ani gromem z chmury, ani jakkolwiek zagadkową przypowieścią. Przypuśćmy, że Jego samego, którego we wszystkich tamtych rze-

¹² Postawę łączącą pasywny oraz aktywny stan człowieczy dany w doświadczeniu mistycznym najlepiej wyraża wypowiedź Edyty Stein, która pisze: „Istnieje pewien stan spoczywania w Bogu, stan pełnego odprężenia wszystkich sił duchowych, w którym nie robimy żadnych planów, nie podejmujemy decyzji – naprawdę nie działamy; całą przyszłość zdajemy na wolę Bożą, pozostawiając ją całkowicie losowi; taki stan był chyba moim udziałem wtedy, gdy jakieś przeżycie, które przerastało me siły, pochłonęło całkowicie moje siły życiowe i pozbawiło mnie wszelkiej aktywności. Spoczywanie w Bogu było we mnie śmiertelną ciszą. Na jej miejsce pojawiło się poczucie bezpieczeństwa, zawieszenia wszelkiej troski, odpowiedzialności i konieczności działania. A gdy poddałam się temu uczuciu, z wolna poczynało napępniać mnie nowe życie i popychać – bez jakiegokolwiek napięcia mej woli – do nowej działalności. Ten ożywczy przypływ jawił się jako emanacja aktywności i siły, która nie była moja, a która – nie stawiając żadnych wymagań mojej sile – zaczyna we mnie działać. Jedynym warunkiem takiego odrodzenia duchowego zdaje się być bierna chłonność – tak jak jest ona zakorzeniona w strukturze osoby” (cyt. za: Jędraszewskim, *Edyta Stein: Wiara jako decyzja*, „Filozofia Chrześcijańska” 2013, s. 68; który cytuje za: Teresą Renatą od Ducha Świętego, *Edyta Stein. Filozof i karmelitanka*, tłum. M. Kaczmarkowski, Paris 1973, s. 60). Stąd też wynika stwierdzenie Stachewicza, że: „W mistyce generalnie preferowana jest postawa nie kwietyzmu, ale aktywności, zaangażowania. Wszak poczucie jedności z innymi ludźmi, a nawet całością uniwersum bytowego każe przyjmować raczej postawy aktywistyczne niż pasywne” (s. 366, t. 1).

czach kochamy, usłyszelibyśmy już poza nimi – tak właśnie, jak wtedy wychylił się w krótkiej chwili, dotknęliśmy naszą myślą owej wiecznej Mądrości, która ponad wszystkimi rzeczami trwa niezmiennie” (Augustyn 2002, 244-245). W tym sformułowaniu zamyka się całość „prawdziwej rzeczywistości”, poczynając od świata jako idei Platona (s. 204-205, t. 1), aż po *sacrum* – Mircei Eliadego (s. 211, t. 1). To właśnie czasowość, której obligatoryjnie podlegamy, oddziela nas od „prawdziwej rzeczywistości”, zmuszając do istnienia w przestrzeni ciągłego przemijania, która przez swój ustawiczny upływ sprawia, że żyjemy w świecie iluzji. Pięknie to ujął św. Augustyn w swoich wcześniej cytowanych *Wyznaniach*, utożsamiając prawdziwą rzeczywistość z Bogiem: „Przypatrzyłem się też rzeczom istniejącym poniżej Ciebie i rozumiałem, że one ani nie istnieją w sposób zupełny, ani nie można rzec, żeby w sposób zupełny nie istniały. Są rzeczywiste w takiej mierze, w jakiej od Ciebie czerpią istnienie, lecz są nierzeczywiste w tym znaczeniu, że nie są tym, czym Ty jesteś. To bowiem naprawdę istnieje, co niezmiennie trwa” (Augustyn 2002, 182).

Mając dookreślone znaczenie podstawowych pojęć, pojawiających się w pełnym tytule omawianej książki, przejść możemy do jej struktury oraz omówienia poszczególnych części. Nie sposób w tej recenzji odnieść się do całości rozważań Stachewicza, który nie ogranicza się do jednego aspektu filozofii mistyki ani do konkretnego obszaru geograficznego lub czasowego, lecz analizuje ją wielopłaszczyznowo, nie pozostawiając żadnej ze sfer poza omówieniem. Porusza się on swobodnie po różnych obszarach i nie gubi się w gąszczu mnogich koncepcji, które metodologicznie i treściowo są od siebie nieraz bardzo odległe. To maksymalistyczne podejście nie dałoby się zamknąć w jednym tomie, stąd dwa oddzielne, o przejrzystej konstrukcji i klarownym wykładzie, gdzie unikając żargonu naukowego, autor dyskretnie wprowadza język filozoficzny, objaśniając go tak, by czytelnik wszystko rozumiał. Za dowód na uwagę autora względem lektora – gdyż książka nie jest dedykowana tylko specjalistom – posłużyć może następujący przykład. Czytamy: „Rozważania filozoficzne w Indiach przybierają ostatecznie charakter soterologii – metody, wyzwolenia, zbawienia” (s. 292, t. 1). Termin „soterologia”, który nie musi wszystkim być znany, zostaje w sposób jakby niewidzialny dyskretnie objaśniony.

Przezroczysta nić umiejętnie tka wywód, prowadzący od pierwszego tomu, skupionego na przedstawieniu filozofii doświadczenia mistycznego, do drugiego, gdzie autor wyklada, jaka jest postawa człowieka wobec tego przeżycia. Złożoność tematyki zmusza do uporządkowania jej w wielopłaszczyznowej konstrukcji, zamykającej się w rozdziałach, podrozdziałach i paragrafach, których dogodny podział pozwala czytelnikowi posuwać się w lekturze, nie gubiąc się w całości. Ta złożona konstrukcja zachowuje swoją stabilność i pokazuje bogactwo omawianych treści.

Po wprowadzeniu, gdzie autor przejrzyście wyklada zamiar swego przedsięwzięcia, mamy sekcję (*Rudymenty*), składającą się z dwóch eksplikatywnych rozdziałów (pierwszy *O potrzebie filozofii mistyki i kłopotach z nią związanych* i drugi: *Doświadczenie i prawdziwa rzeczywistość. Preliminaria pojęciowe oraz wstępne ustalenia*). Mają one charakter nie tyle wiedzo-poznawczy, ile metodologiczny – jak pokazaliśmy, objaśniając terminy: „filozofia mistyki” oraz „doświadczenie prawdziwej rzeczywistości”. Następna sekcja (*Doświadczenie mistyczne w przestrzeniach religijnych. Aspekty filozoficzne*) składa się z trzech rozdziałów (rozdział III *Chrześcijaństwo a doświadczenie mistyczne*, rozdział IV *Doświadczenie mistyczne w religiach niechrześcijańskich* i rozdział V *Rola i efekty doświadczeń mistycznych w ramach religii*) i choć przeważa w niej chęć przekazu niezbędnej historyczno-teologiczno-filozoficznej wiedzy, to analityczny kunszt interpretacyjny autora sprawia, że nie ogranicza się on do podawania suchych wiadomości, lecz uzupełnia je interesującymi wnioskami syntetyzującymi. Ta struktura wskazuje na obszary, po których poruszać się będzie Stachewicz: najpierw buduje fundamenty lingwistyczno-metodologiczne, by na nich wzniesć budowlę wiedzy i teorii. Wszystkie rozdziały składają się z części ogólnej, wprowadzającej; potem autor przechodzi do przedstawienia najważniejszych aspektów; a całość wieńczy tzw. *Ekskursy*, poświęcone głównym reprezentantom wcześniej objaśnionych przedstawień. Zrozumiałe jest, że będąc specjalistą w dziedzinie mistyki chrześcijańskiej, od niej rozpoczyna, poświęcając jej osobny rozdział, co pozwala mu szerzej rozwinąć jej wątki, które przewijać się będą w obu tomach, w odróżnieniu od np. mistyki arabskiej, którą omawia jedynie w pierwszym. Rozdział, w którym K. Stachewicz rozpatruje doświadczenie mistyczne chrześcijaństwa, składa się z dwóch podrozdziałów: *O doświadczeniu mistycznym i jego kontekstach religijnych kilka uwag wstępnych* i *Doświadczenia mistyczne przeżywane i interpretowane na granicy chrześcijaństwa*. Hiszpański karmelita św. Jan od Krzyża łączy w sobie wszystkie wcześniej omówione zagadnienia i otwiera drogę do dalszych rozważań, jemu też poświęcony jest ekskurs. Omawiając wybrane zagadnienie, autor nie ogranicza się do rekonstrukcji czy interpretacji poglądów przedstawianej postaci, podejmuje też arcyciekawe analizy komparatystyczne, które tworzą mosty łączące dwa punkty skrajnie od siebie odległe w czasie lub przestrzeni, lecz intelektualnie bliskie. Widać to choćby w ekskursie poświęconym mistykowi z Fontiveros, gdzie Stachewicz przeciąga nić między XVI-wiecznym hiszpańskim poetą, piszącym o konieczności przejścia „przez długi proces oczyszczeń [sprowadzających się do «opróżniania» władz zmysłowych i duchowych¹³]” (s. 275, t. 1),

¹³ Jan od Krzyża wskazuje w wierszu *Całość Doskonalości*, że jeśli chce się dojść do świętości, najpierw należy „Zapomnieć wszego stworzenia” i wciąż: „Pamiętać na Stwórcę swego”, by „Strzec wewnętrznego skupienia / I kochać Umiłowanego” (Jan od Krzyża 2014, 117).

a fenomenologicznym pojęciem Edmunda Husserla „*époque*, oczyszczenia świadomości, uwolnienia jej od wszelkich presupozycji i wiedzy pojęciowej” (s. 275, t. 1). Zestawienie mistyki św. Jana od Krzyża z fenomenologią najlepiej odzwierciedla się w intelektualnej spuściźnie jego duchowej córki, karmelitanki Edyty Stein, która pozostawiła niedokończoną pracę *Wiedza Krzyża. Studium o św. Janie od Krzyża* (zob. Stein 1977)¹⁴. Myśl Husserla łączy rozważania św. Jana od Krzyża i św. Teresy Benedykty od Krzyża (imię zakonne Edyty Stein), na co wskazuje K. Stachewicz, który pisze, że dla niej, podobnie jak dla autora *Ciemnej nocy*, „poznanie mistyczne to [...] poznanie doświadczalne, co doskonale wpisywało się w paradygmat fenomenologii” (s. 275, t. 1). „Ciemna noc” jest najważniejszym obrazem w myśli św. Jana od Krzyża i do niej to ustawicznie wraca Stachewicz, gdyż „poznanie mistyczne jest tajemnicze, «ciemne», dające «rozumienie bez rozumienia»” (s. 284, t. 1), ponieważ: „Boskie światło «poraża»¹⁵ ludzkie zdolności poznawania i pojmowania, powodując noc, ciemności i udrękę duszy” (s. 284, t. 1). Wbrew pozornej negatywności, prowadzi ono do „przeżywania w nadziei kryzysów duchowych” (s. 286, t. 1). Cierpienie jest zapowiedzią szczęścia, które płynie z tego, że tej „nocy, coś zjednoczyła / Miłego z ukochaną, / Ukochaną w Miłego przemienioną!”¹⁶, doświadcza się prawdziwej rzeczywistości.

W następnym rozdziale autor wyrusza na poszukiwanie tej rzeczywistości w innych kręgach kulturowych. Prowadzi nas do hinduizmu, przedstawiając postać Ramakrishny; do buddyzmu i Buddy; judaizmu w odświeżeniu Filona z Aleksandrii; oraz islamu z postacią Abu Hamida al-Ghazali. Tak obszerny dział tematyczny, zamykający rozważania omawianej problematyki w aspekcie prawd wiary, wymaga spajającego wniosku, który autor wprowadza w *Podsumowaniu*: „Wszystkie religie świata wytworzyły w swych ramach tradycje mistyczne. Mistyka stanowi zatem fenomen immanentnie wrosnięty w naturę religii. Wydaje się, że we wszystkich tradycjach religijnych najczęściej¹⁷ Bóg mistyków wykracza poza kategorie bytowe i osobowe, jawiąc się

¹⁴ Wdzięk i duchowa wartość tych wersów są tak wielkie, że trudno powstrzymać się od ich zacytowania.

¹⁵ Jeśli utożsamić słońce z Bogiem, można by rzec, że o „porażeniu Boskim światłem” pisał polski noblista, gdyż jak podaje K. Stachewicz: „Czesław Miłosz w swych wierszach wielokrotnie [...] przestrzegał przed bezpośrednim patrzeniem w słońce, w blask prawdy. Pisał: «Kto chce malować świat w barwnej postaci, / Niechaj nie patrzy nigdy prosto w słońce. / Bo pamięć rzeczy, które widział, straci [...]»” (s. 136, t. 2).

¹⁶ Fragment wiersza *Noc ciemna* (Jan od Krzyża 2014, 104).

¹⁷ Gwoli objaśnienia warto nadmienić, że chodzi o religie omawiane w rozdziale IV: hinduizm, buddyzm, judaizm i islam, a nie o chrześcijaństwo, gdzie Bóg przybiera osobową postać Jezusa Chrystusa, czego najlepszym dowodem jest konfesyjny, czyli zwierający najintymniejsze doświadczenia duchowe, *Dzienniczek* św. Marii Faustyny Kowalskiej, w którym Jezus oznajmia: „Ja cię rozumiem, bo jestem Bogiem-Człowiekiem” (Kowalska 2011, 432 [nr 797]). Potwierdza to jedna z najznakomitszych współczesnych teolożek – Karen Armstrong – która w książce *Historia Boga*.

bardziej jako nicość niż bytujący, bardziej jako poza- i ponadosobowa rzeczywistość niż Ty odniesiony dialogicznie do ja człowieka” (s. 336, t. 1). Idąc tym tropem, K. Stachewicz stwierdza: „W tej perspektywie bardziej adekwatna byłaby kategoria «To»” (s. 336, t. 1), co kieruje myśl miłośników polskiej poezji do wiersza Czesława Miłosza *To*, w którym poeta przyznaje, że „TO [jest tym], czego nie podejmuję się nazwać”¹⁸. Podobnie jest w mistyce żydowskiej, gdzie Istota Boska to *Ein-Sof* (dosłownie „bez końca”), co wiedzie teolożkę Karen Armstrong ku następującej sugestii: „Ścisłejsze byłoby określenie Boga jako «To»” (Armstrong 1995, 260). Niewypowiedzialność Tego nie stoi na przeszkodzie opisaniu wagi i skutków Jego obecności, czym zajmuje się autor w rozdziale V, w którym zapoznaje czytelników z takimi problemami, jak: nawrócenie i konwersja, analizując przykład André Frossarda; religijne umocnienie i transformacja, z dygresją o Blaisie Pascalu i wreszcie orędzie profetyczne, z ekskursem o Emmanuelu Swedenborgu. Całość zostaje spojona autorską oceną prezentowanego w tym rozdziale tematu (*Doświadczenie mistyczne jako przeżycie religijne. Próba krótkiej reasumpcji*), gdzie autor podaje – jak sam je określa – fundamentalne cechy konstytuujące naturę doświadczeń mistycznych (s. 355, t. 1), które wystąpiły we wszystkich wcześniej omawianych opisach. Czytamy: „Należą do nich: światło – w zasadzie powszechnie się pojawiające, poczucie wyzwolenia i wolności – nieporównywalne z tymi przeżywanymi codziennie, radość i spokój, poczucie jedności z jakoś rozumianą i określoną Całością – świadomość wtopienia się w nią, bycia częścią czegoś większego, poczucie obecności czegoś/kogoś, rozkosz – rozumiana jako swoiste *totum* obejmujące swą hedoniczną aurą całą świadomość (ekstaza)” (s. 355, t. 1).

Zreferowawszy najważniejsze związki doświadczenia mistycznego w ujęciu filozoficzno-religijnym, autor dokonuje w *Zakończeniu* holistycznego podsumowania pierwszego tomu, z którego wynika, że: „fenomen mistyczny był, jest i pozostanie dla filozofii wyzwaniem” (s. 368, t. 1), ponieważ nie sposób go zamknąć jedynie w kategoriach wyznaniowo-filozoficznych, lecz należy wyjść poza nie, sięgając do wszystkich sfer ludzkiej działalności, gdyż w nich również można doświadczyć prawdziwej rzeczywistości. Tym to sferom poświęcone zostaną rozważania wyłożone w drugim woluminie, gdzie,

4000 lat dziejów Boga w judaizmie, chrześcijaństwie i islamie stwierdza: „W chrześcijaństwie, religii najbardziej spersonalizowanej, łączność z Bogiem opiera się na miłości” (zob. Armstrong 1995, 228-229). Wracając do mojego zdania, piszę „najczęściej”, gdyż przykład mistyki Mistrza Eckharta jest odmienny. U K. Stachewicza, który cytuje rosyjskiego filozofa, Mikołaja Bierdiajewa, czytamy: „Mistyczna droga Mistrza Eckharta prowadzi od stanu rozróżnienia Stwórcy i stworzenia do doskonałej «Nicości» w Pra-Bóstwie przed aktem stwórczym” (Bierdiajew, 2001, s. 253 cyt. za: Stachewicz, 2019, t. 2, s. 199).

¹⁸ Fragment wiersza Czesława Miłosza *TO* (Miłosz 2000, 7).

jak informuje K. Stachewicz (*Tytułem wprowadzenia*), będzie mowa: „o mitycyce pozareligijnej, naturalnej, niezwiązanej z instytucjonalnymi i dogmatycznymi treściami tradycji religijnej” (s. 8, t. 2). Struktura tomu drugiego jest bliźniacza do pierwszego, z tą różnicą, że brak w niej dwóch sekcji tematycznych i miast pięciu rozdziałów, całość zamyka się w trzech. Pierwszy nosi tytuł *Doświadczenie mistyczne w przestrzeniach pozakonfesyjnych* i składa się z następujących podrozdziałów: *Ku czysto mistycznej wierze w Boga i mistycznej ponadkonfesyjnej religii*, *Doświadczenie mistyczne w przestrzeniach pozakonfesyjnych*, *Doświadczenie mistyczne w przestrzeniach agnostyczno-ateistycznych* wraz z ekskursem o dwóch ważnych filozofach XX wieku – André Comte-Sponville’u i Bertrandzie Russellu – *Doświadczenie mistyczne w przestrzeniach naukowej penetracji świata* z dodatkiem poświęconym jezuitcie Pierre’owi Teilhard de Chardin oraz *Doświadczenia mistyczne w przestrzeniach codzienności* z figurą pisarza Georges’a Bataille’a. W rozdziale tym autor dużo miejsca poświęca poglądom znakomitego polskiego filozofa – Henryka Elzenberga – który: „Mistykę uważał za niezbędną dla życia, za konieczny element ogólnej ekonomii egzystencji ludzkiej” (s. 29, t. 2), bez której nie miałoby sensu przeciwstawianie się „kłopotom z istnieniem” (parafrazując tytuł jego książki – zob. Elzenberg 2002), jak bowiem uzasadnia K. Stachewicz: „Nużąc codzienność życia staje się znośna, kiedy człowiek może pokrzepić się wspomnieniem doświadczenia mistycznego, co daje poczucie sensu i świadomość, że można się «tam» przebić powtórnie” (s. 30, t. 2). Uwagę czytelnika zwraca też problem związku mistyki i ateizmu, który autor porusza, przedstawiając myśl André Comte’a-Sponville’a. Czytamy: „Comte-Sponville nie tylko dopomina się o miejsce dla mistyki ateistycznej, ale wręcz twierdzi, że z natury swej mistyka jest organicznie i wielowątkowo powiązana z ateizmem” (s. 49, t. 2). Uzasadnia to następująco: „Comte-Sponville powiada, że doświadczenie mistyczne odebrało mu wręcz tęsknotę za Bogiem. Bóg jawi się jako Inny, jako Transcendens, a w doznaniu mistycznym mamy poczucie zamieszkiwania Wszystkiego jako takiego w jego immanencji. Bóg byłby Podmiotem, a w przeżyciu mistycznym nie ma podmiotu, byłby Słowem, a jest dana cisza i milczenie, byłby Zbawcą, a w doświadczeniu mistycznym nie ma już kogo zbawiać” (s. 49-50, t. 2). Podsumowując: „Tak więc doświadczenia mistyczne w przedstawionej perspektywie bardziej mogą unieważniać zagadnienie istnienia Boga niż być w tej kwestii argumentem za Jego istnieniem” (s. 50, t. 2).

Rozdział II (*Doświadczenie mistyczne między metafizyką a estetyką. Ujęcie egzystencjalne*) składa się z następujących podrozdziałów: *Życiowe konsekwencje doświadczeń mistycznych*, *Doświadczenia metafizyczne, estetyczne i mistyczne szansą na odkrycie powagi ludzkiego istnienia*, *Poczucie spełnienia i dotknięcia tego, co ostateczne*. Autor przedstawia w nich inne sfery do-

świadczenia mistycznego, które wywołane może być np. stosunkami międzyludzkimi, podejściem do życia bądź kontemplacją dzieł sztuki. Krzysztof Stachewicz pokazuje, jak etyka przybierać może formę mistyki, a życie zlewać się z prawdziwą rzeczywistością. Na przykładzie Alberta Schweitzera autor objaśnia, że: „Mamy tu przykład mistyki, która w swym najgłębszym jądrze jest etyką, a doświadczenie mistyczne uszlachetnia człowieka i czyni go moralnie lepszym, dając niejako bezpośredni wgląd w fundament moralności” (s. 101, t. 2). W tym samym rozdziale znajdujemy utożsamienie doświadczenia estetycznego z metafizycznym i mistycznym, spajając Piękno z Bytem i Miłością, które to pojęcia niektórzy myśliciele uważają za synonimy prawdziwej rzeczywistości, tożsamej niekiedy z Bogiem. Tak na przykład jest u Platona: „Człowiek, odkrywając piękno samo w sobie, ma poczucie sensu życia i jego wartościowości («warto żyć człowiekowi, ponieważ ogląda samo piękno»: *Biesiada* 211D w tłum. E. Zwolskiego), staje się «kochankiem bogów», «nieśmiertelności dostępuje». Taki człowiek «dotyka tego, co naprawdę jest rzeczywiste» (*Uczta* 212A)” (s. 106, t. 2). W pracach W. Jägera: „Doświadczenie mistyczne jawi się zatem jako doświadczenie rzeczywistości, a nie czegoś specjalnego, ale jest to dotknięcie czegoś istotowego, pozbawionego form i struktur, doświadczenie tu i teraz jako epifanii Bytu – nigdy nieprzemijającego” (s. 15, t. 2). Pierre Teilhard de Chardin, akcentujący wagę materii, znajduje: „perspektywy mistyczne, jakie otwiera spotkanie mężczyzny z kobietą na polu miłości” (s. 88, t. 2), a: „«Bliskość Kobiety i zetknięcie się z Nią powodują, że ogarnia nas jakieś niejasne natchnienie, przeczucie, że czeka na nas jakiś nowy Świat, który roztoczy się przed nami w głębinach Materii [...]. Tak, to prawda: miłość jest progiem do nowego Wszechświata»¹⁹” (s. 88-89, t. 2). Rozważania te zamyka Stachewicz jednym, jak bardzo znaczącym, zdaniem: „Przeżycie piękna może być autentycznym doświadczeniem metafizycznym, a także mistycznym” (s. 105, t. 2). Mistyka potrzebna jest człowiekowi i analogicznie jest ona niezbędna etyce, metafizyce i sztuce, gdyż wszystkie te dziedziny w jakiś sposób wywyższa, przyznając im nieziemski wymiar. Świetnym tego przykładem jest rozważanie Czesława Miłosza, który, jak podaje K. Stachewicz, twierdził, że przeżycia mistyczne: „dają niejako punktowy bezpośredni dostęp do świętego słowa «jest», do intensywnego poczucia istnienia, bycia” (s. 130, t. 2). By móc lepiej pojąć, jak się objawia doświadczenie mistyczne, w jakim stosunku wobec niego stoi człowiek, czy jest ono z gruntu korzystne czy szkodliwe, należy przeczytać rozdział III (*Filozofia wobec doświadczeń mistycznych. Między filozofią doświadczenia mistycznego a doświadczeniem mistycznym w filozofii*), który zawiera następujące podrozdziały: *O odkrywaniu prawdziwej rzeczywistości i (niektórych) kłopo-*

¹⁹ Stachewicz cyt. za: Burney 1993, 109.

tach z tym związanych, *Człowiek wobec doświadczenia mistycznego, Paradygmatyczny przykład filozofii mistycznej: Plotyn i neoplatonizm, Aspekty filozoficzne doświadczenia mistycznego, Mistyczna philosophia perennis?, Blaski i cienie przeżyć mistycznych z perspektywy filozoficznej, Fundamentalne kategorie pojęciowe filozofii mistyki, Doświadczenie mistyczne jako spełnienie dążeń filozofii?* Dobrym wstępem do rozważań ostatniego, przed *Zakończeniem* rozdziału, jest poezja Czesława Miłosza dająca odpowiedź na pytanie, w jaki sposób doświadczenie mistyczne spływa na człowieka. Krzysztof Stachewicz pisze, że polski noblista „wyznawał: «Nie ukrywam, że szukam w wierszach objawienia się rzeczywistości, czyli tego, co w greckim języku nosiło nazwę *epiphaneia*, [...]. Epifania przerywa więc codzienny upływ czasu i wkracza jako jedna chwila uprzywilejowana, w której następuje intuicyjny uchwyt głębszej, bardziej esencjonalnej rzeczywistości zawartej w rzeczach czy osobach»²⁰ (s. 144, t. 2). Prawdą jest, że wielokrotnie, choć nie zawsze, doświadczenie mistyczne dane jest nagle, potwierdza to K. Stachewicz, pisząc: „O nagłości mówią zarówno świadectwa mistyków, jak i teksty filozofów” (s. 201, t. 2). Jest ono ponadto na wskroś radykalne. Ta jego intensywność i ekstremalność przekształcają człowieka, ponieważ wraz z rozpadem ludzkiej osobowości, następuje proces integracji z całością rzeczywistości. Podczas tego skrajnego przeżycia: „Czysta świadomość, wyzbyta jakiegokolwiek pragmatyki, planowania, uprzedzeń, potrzeb, staje w pełnej receptywności wobec fundamentu i podstawy bytu/bycia. Oto, jak się wydaje, istota mistycznego doświadczenia. Powoduje to rozliczne skutki dla człowieka, jak bycie sobą, poczucie, że teraz dopiero zacząłem istnieć, stałem się bardziej sobą niż wcześniej. Zanik ja fenomenalnego prowadzi do rozbicia struktury egoizmu, poszerza się sfera wolności człowieka i jego poczucie bezpieczeństwa” (s. 220, t. 2). Człowiek przestaje być sobą, osiągając ideał siebie²¹, następuje rozmycie dualistycznej koncepcji przedmiot-podmiot. Doświadczający podmiot staje się przedmiotem doświadczenia mistycznego, prawdziwszym, bo doskonalszym od niego samego. Z mistyków najlepiej ujmuje to św. Teresa od Jezusa, która w tych słowach zwraca się do Miłosiernego: „Więc Mnie nie szukaj poza sobą:/ by znaleźć Mnie, wystarczy bowiem/, wypowiedziane do Mnie słowo,/ /a bez odwołki stanę obok./ *Mnie możesz znaleźć tylko w sobie*”²². Moc przemiany doświadczenia mistycznego zawiera się w tym, że jest ono przeżywane, nie zaś jedynie intelektualnie pojęte. Krzysztof Stachewicz wyraża to tak:

²⁰ Czesław Miłosz, *Przekłady poetyckie wszystkie*, red. M. Heydel, Kraków 2015, s. 483 cyt. za: Stachewicz 2019b, 144.

²¹ Zanik „ja” spowodowany jest miłością. Dobrze to ujmuje Karen Armstrong: „miłość polega na tym, że ego w jakimś sensie musi zostać unicestwione” (Armstrong 1995, 229).

²² Fragment wiersza *Duszo poszukaj siebie we mnie* św. Teresy od Jezusa (Teresa od Jezusa 2015, 57).

„Sfera doświadczeń obywa się bez argumentacji, daje bezpośredniość, stąd posiada duży potencjał twórczy w zakresie przemiany życia człowieka, zdecydowanie większy niż konkluzywność teoretyczna, słabo przekładająca się na *praxis* życia” (s. 222, t. 2). Widzimy więc, że doświadczenie mistyczne ma na człowieka wpływ pozytywny, aczkolwiek niesie też ze sobą palący, a zarazem rozkoszny ból, co najlepiej ujął św. Jan od Krzyża w wierszu *Żywy płomień miłości*: „O żywy płomieniu miłości,/ Jak czule rani siła żaru twego/ [...] /O słodkie żaru upalenie!/ O rano pełna uczucia błęgiego!”²³ Owo „uczucie błogości”, dane poprzez „dotknięcie inności” (s. 216, t. 2), obejmuje wszystkie sfery ludzkiego istnienia, nie ma w nim żadnego niedostatku, toteż prowadzić może do pełnego spełnienia także w sferze filozoficznej (widzieliśmy to choćby u Edyty Stein), gdzie przeżywając prawdziwą rzeczywistość, myśliciel zaspokaja chęć poznania, którą zastępuje pragnienie ciągłego miłowania, a to możliwe jest jedynie poprzez owo doświadczenie. Stąd K. Stachewicz w *Zakończeniu* stwierdza, że mistyka „funduje [...] *connaitre* – znać z doświadczenia” (s. 223, t. 2), co daje subiektywną pewność, której teoria nie jest w stanie zagwarantować. Mimo tego (na szczęście) zawsze pozostanie wątpliwość, którą pociąga za sobą każdy filozoficzny namysł. Niepewność, mimo że powszechnie uznawana za coś negatywnego, w świecie filozofii jest twórczą sprawczynią nieustannego rozwijania myśli. Ta „niedostateczność”, którą K. Stachewicz kończy swój wywód na temat doświadczenia prawdziwej rzeczywistości, daje nadzieję, że człowiek wciąż będzie szukał zaspokojenia swojej sfery duchowej, idąc drogą myślnego doświadczenia, czyli odkrywania tego, co Niepojęte. Miłość wzbudzająca pragnienie jest najlepszą przewodniczką po ścieżkach ciągłego rozwijania osobowości, gdyż poznając się, kocha, a kochając się, poznaje. Obiekt kochania inspiruje myśl, zachęcając do jego zrozumienia, tak też mistyka pełni funkcję inspirującą, zaś filozofia objaśniającą. Dobitnie pokazał to K. Stachewicz w swoim dziele, gdzie raz przedarłszy się przez filozoficzne gąszcz doświadczenia mistycznego, przedstawił jego najważniejsze elementy konstytutywne: *Jedno*, które „jawi się [...] jako absolutny Transcendens, mieniący się dla człowieka jedynie w przeświatach mistycznych, w których poznanie jest zastąpione poczuciem jedności” (s. 190, t. 2); *Zjednoczenie*, czyli: „Stanie się jednym z prawdą o rzeczywistości w jej fundamentalnym i źródłowym sensie” (193, t. 2); *Całość*, gdyż: „W doświadczeniu mistycznym mamy poczucie nieoddzielenia od reszty świata, bycia częścią całości” (s. 198, t. 2); *Nicość*, ponieważ: „W przeżyciu mistycznym podmiot i przedmiot przenikają się wzajemnie, nie posiadają w tym stanie ani formy, ani treści, żadnych jakości, stając się nienazywalną nicością” (s. 200, t. 2); *Doświadczenie radykalne*, które związane jest z tym,

²³ Fragment wiersza *Żywy płomień miłości*, św. Jana od Krzyża (Jan od Krzyża 2014, 106).

że: „doświadczenie stanowi radykalną inność, porażając wręcz obcością” (s. 201, t. 2); *Niewyraźalność – Milczenie mistyczne* wynikające z tego, że: „Mystyk próbuje dotrzeć do rzeczywistości, która jest poza wszystkim, co znane z doświadczenia świata” (s. 203, t. 2); *Bezczasowość/Teraz* wywodząca się stąd, że: „Przeżycia mistyczne wprowadzają w jednolity stan istnienia, bez segmentacji czasowej, bez oddzielnych faktów, zdarzeń, co stanowi radykalne zakwestionowanie potocznego odczuwania czasu i jego kierunkowego płynięcia” (s. 206, t. 2); *Ja/Jażń*, gdzie: „Proces ogałacania siebie, występujący w mityce w bardzo radykalnej postaci, zdaje się zdecydowanie kierować w stronę bezwarunkowej afirmacji Drugiego, Innego” (s. 208, t. 2); *Światło*, które: „Choć mistycy często mówią o ciemności, to metafora ta jest łączona z nadmiarem boskiego światła, którego człowiek nie jest w stanie percypować, nie jest w stanie tej świetlistości przeżyciowo udźwignąć, zatem mamy tu do czynienia z metaforą paradoksu, których w przekazach mistyków nie brakuje” (s. 211-212, t. 2); *Transcendencja/Immanencja* w doświadczeniu mistycznym: „Trudno [...] mówić o intencjonalnym jego przedmiocie, o doświadczeniu czegoś. Podmiot tegoż doświadczenia stapia się z nim, staje się jego częścią. Transcendencja staje się immanencją i na odwrót” (s. 214, t. 2); oraz *Inność/Inny*, która: „budzi tęsknotę, wskazuje na jakąś transgresję obecną w pragnieniu, jawi się jako zew czegoś spoza naszej codzienności, co wzywa, obiecuje, budzi nadzieję” (s. 215, t. 2).

Widzimy więc, jak autor, nawiązując do bogactwa tekstów mistyków wszystkich czasów i twórczo czerpiąc z niego, zawarł i przedstawił w dwóch tomach najważniejsze aspekty poruszające myśl filozoficzną, zapraszając czytelnika do współmyślenia i zajęcia własnego stanowiska. Zapoznawszy się ze złożonością procesów mistycznych przemian, które są przedmiotem zainteresowania nie tylko filozofii, lecz także innych dziedzin ludzkiej działalności badawczej zarówno z kręgu humanistyki, jak nauk ścisłych (m.in. fizyki czy matematyki, o których także mówi K. Stachewicz), czytelnik zostaje wzbogacony, a więc i przemieniony. Teraz za Ludwigiem Wittgensteinem może stwierdzić: „Nie to, jaki jest świat, jest tym, co mistyczne, lecz to, że [*sic!*] jest” (Wittgenstein 1997, 81) i wszystko, co w nim się znajduje, nabrać może uszlachetniającego wymiaru mistycyzmu, tak potrzebnego współczesnemu człowiekowi, nierzadko zagubionemu w zgliszczach pozostałych z wypalanej duchowości. Aby się z nich wydostać i przedrzeć do duchowego ogrodu, potrzebuje on ponownego namysłu nad swoją ludzką kondycją, której częścią składową jest pragnienie doświadczenia prawdziwej rzeczywistości. Dotyczy to każdego, toteż książka kieruje się zarówno do czytelnika pochodzącego z kręgu akademickiego, jak i laika. Pierwszy, jeśli jest historykiem mistyki, będzie do niej często zaglądał, gdyż znajdzie w niej mnóstwo argumentów, które śmiało można wykorzystać w akademickich dysputach. Drugi, umięjęt-

nie prowadzony przez autora, wzbogaci swoją wiedzę. W obu przypadkach lektura, obok głębokich doznań intelektualnych, zrodzi zapewne rozliczne pytania, zachęcające do współmyślenia. Książka pozostaje obecna w umyśle czytelnika długo po jej odłożeniu, toteż powracać on będzie do poruszonych w niej kwestii, a ta żywa refleksja może mieć nań wpływ metamorficzny, gdyż skłania do ponownego przemyślenia prawd, które nierzadko przyjął *a priori*. Przemiana osobowości jest nieunikniona, czytelnik zyskuje na poznaniu i na miłowaniu, odradza się w nim na nowo zainteresowanie rzeczywistością, staje się podobny dziecku, ciekawemu każdej jej cząstki. To niewinne, świeże spojrzenie na otaczający świat, oczyszcza czytelnika ze wszelkich gderań, które niestety każdego z nas potrafią dopaść. Poddając się nim, zauważam, że jedyny temat, który autor pomija, dotyczy początkowego dla mistyka zaprzeczenia zastanego stanu rzeczywistości lub własnej ułomności, w jakiej on, traktowany przez tych, którzy go postrzegają z zewnątrz jako święty, widzi sam siebie jak największego grzesznika²⁴. Omówienie z perspektywy filozoficznej związku mistyki i wewnętrznej niezgody na dany świat ze sobą samym (mystykiem) włącznie, mogłoby rzucić nowe światło na interesujący nas temat i być może stanie się w przyszłości tematem nowych rozważań autora.

Na zakończenie zaś kilka uwag dotyczących samego wydania. Jak na rzetelną pracę naukową przystało, pod koniec pierwszego i drugiego tomu figuruje aktualna bibliografia. Zamieszczony na końcu każdego z woluminów wybór prac wcześniej omawianych, jest zbiorem dzieł, które pojawiły się w przypisach, co ułatwia zainteresowanemu nimi czytelnikowi odnalezienie ich w swojej bibliotece. Przypisy bardzo cennie uzupełniają tekst, umożliwiając dalsze samodzielne poszukiwania i badania. Szkoda, że w książce brak indeksu haseł osobowych i rzeczowych, co – po pierwszej lekturze – znacznie ułatwiłoby przeglądanie treści. Podkreślić trzeba staranność wydania i elegancję okładek w dyskretnej barwie, stanowiącej tło dla obrazów zatytułowanych *Draperia II* (tom 1) i *Draperia V* (tom 2) polskiego malarza i rysownika – Andrzeja Okińczyca (ur. 1949). Oddają one w pełni sens tytułu *Doświadczyć prawdziwej rzeczywistości*, gdyż obie ilustracje, ze swymi ledwo zauważalnymi przedarciami, interpretować można jako wgląd do zasłoniętej prawdziwej rzeczywistości²⁵,

²⁴ Właśnie tego doświadczał św. Grzegorz, o czym informuje św. Katarzyna ze Sieny: „To chciał rzec święty mój sługa Grzegorz, mówiąc, że sumienie święte i czyste czyni grzech tam, gdzie grzechu nie ma, to jest, dostrzega poprzez czystość sumienia winę tam, gdzie jej nie ma” (zob. Katarzyna ze Sieny 2012, 163).

²⁵ O zasłonie danej człowiekowi, ukrywającej prawdziwą rzeczywistość, pięknie napisał mużłmański mistyk urodzony w Murcii (Hiszpania) w drugiej połowie XII wieku, Mu'id ad-Din ibn al-Arabi: „Bóg uczynił swe stworzenia na podobieństwo zasłon. Kto wie, że widzi tylko zasłony, dociera do Boga, lecz ten, kto bierze je za rzeczywistość, nie dostąpi jego obecności”. Sayyed Hossein Nasr (red.), *Islamic Spirituality. Manifestations*, New-York/London 1991, s. 61 cyt. za: Armstrong 1995, 253.

czyli doświadczenia mistycznego²⁶. Te przedarcia przywodzą na myśl „szczyliny mistyczne”, czyli miejsca, w których dostrzec można prawdziwą rzeczywistość, co uczynić mogą ci, których serca skierowane są ku temu, co przekracza dany wymiar realny, czyli pozostają w ciągłym stanie miłowania. Obrazy te mogłyby ilustrować pogląd Georges’a Bataille’a, który wedle cytowanego przez K. Stachewicza biografa francuskiego filozofa – Jeana Durançona – uważał, że: „W sumie istnieje tylko pustka, istnieje tylko noc i dziurawiące ją niekiedy rozbłyski. Jedynie rozbłyski zawierają wszystko. A może raczej rozbłysk sam w sobie, w swym pozbawionym substancji byciu, jest wszystkim. Jest chwilą, która w chwili zawiera wieczność. Jest chwilą losu” (s. 95, t. 2; cyt. za: Stachewicz 2019b, 95). Nadmienić należy, że również format druku, styl czcionki, jej intensywna czerń oraz wreszcie fizyczna waga książki zostały tak dobrze dobrane, że lektura jest wygodna i przyjemna dla czytelnika, niezależnie czy czyta on, siedząc, stojąc czy leżąc.

Doświadczyć prawdziwej rzeczywistości Krzysztofa Stachewicza bez wątpienia powinno znaleźć się na liście literatury przedmiotowej akademickiego studium filozofii mistyki, tym bardziej że jest ona pionierska w tej dziedzinie. Nie może jej zabraknąć również na półkach innych czytelników, bo łączy i przekazuje miłość – w formie pasji – i poznanie – w formie wiedzy i zrozumienia – stanowiąc cenny przyczynek do ludzkiej działalności intelektualnej wszechczasów i wszechdziedzin.

BIBLIOGRAFIA

- Augustyn. 2002. *Wyznania*, tłum. Zygmunt Kubiak. Kraków: Znak.
- Albert, Karl. 2002. *Wprowadzenie do filozoficznej mistyki*, tłum. Józef Marzęcki. Kęty: Antyk.
- Anonim. 2014. *Pisma. Przekład interliniarny z kodami gramatycznymi, transliteracją oraz indeksem słów hebrajskich i aramejskich*, opracowanie i wstęp Anny Kuśmirek. Oficyna Wydawnicza. „Vocatio”. Warszawa: 2014.
- Armstrong, Karen. 1995. *Historia Boga. 4000 lat dziejów Boga w judaizmie, chrześcijaństwie i islamie*, tłum. Barbara Cendrowska. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Prima.
- Burney Pierre. 1993. *Miłość*, tłum. Tomicka Małgorzata. Wrocław: Siedmiogród.
- Elzenberg, Henryk. 2002. *Kłopot o istnieniem. Aforyzmy w porządku czasu*. Toruń: Znak.
- Gogacz, Mieczysław. 1985. *Filozoficzne aspekty mistyki. Materiały do filozofii mistyki*. Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej UKSW.
- Jan od Krzyża. 2014. *Dzieła*, tłum. Bernard Smyrak. Kraków: Wydawnictwo oo. Karmelitów Bosych.
- Jędraszewski, Marek. 2013. Edyta Stein: Wiara jako decyzja. *Filozofia Chrześcijańska*, 10, 61-73.
- Katarzyna ze Sieny. 2012. *Dialog o Bożej Opatrzności, czyli księga Boskiej Nauki*, tłum. Leopold Staff. Poznań: Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów.

²⁶ Dzieła poznańskiego artysty przywodzą na myśl serię włoskiego malarza i rzeźbiarza XX wieku Lucia Fontany, zatytułowaną *Concetto spaziale, La Fine di Dio*, którą już sam tytuł łączy z mistycyzmem.

- Kłoczowski, Jan Andrzej. 2001. *Drogi człowieka mistycznego*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Kowalska, Maria Faustyna. 2011. *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*. Kraków, [nr 797].
- Miłosz, Czesław. 2000. *To*. Kraków: Znak.
- Pawłowski, Jan Krzysztof. 2007. *Dyskurs i asceza. Kształtowanie człowieczeństwa w kontekście mistyki filozoficznej*. Tyniec: Wydawnictwo Benedyktynów Tyniec.
- Stachewicz, Krzysztof. 2019a. *Doświadczyć prawdziwej rzeczywistości. Prolegomena do filozofii mistyki*, t. 1: *Filozofia doświadczenia mistycznego*. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Teologiczny.
- Stachewicz, Krzysztof. 2019b. *Doświadczyć prawdziwej rzeczywistości. Prolegomena do filozofii mistyki*, t. 2: *Człowiek wobec doświadczenia mistycznego*. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Teologiczny.
- Stein, Edyta. 1977. *Wiedza Krzyża*, tłum. Immakulata J. Adamska. Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych.
- Teresa od Jezusa. 2015. *Poezje*, tłum. Marta Szafrąńska-Brandt. Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych.
- Tokarski, Fabian. 2007. Mistyka drogą chrześcijanina do Boga. *Studia Gdańskie*. Dostęp: 03.09.2020. file:///C:/Users/Asus/AppData/Local/Temp/194-204.pdf.
- Wittgenstein, Ludwig. 1997. *Tractatus logico-philosophicus*, tłum. Bogusław Wolniewicz. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

JADWIGA CLEA MORENO-SZYPOWSKA – od 2023 jest adiunktem w Pracowni Literatury i Renesansu Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, gdzie zajmuje się hiszpańską literaturą Złotych Wieków (XVI i XVII). W październiku 2022 roku obroniła doktorat w wyżej wymienionej instytucji, poświęcony śladom sefardyjskiej egzegezy w twórczości Luisa de León na podstawie komentarzy do *Pieśni nad Pieśniami*. Jej teksty ukazały się w takich czasopismach jak m.in.: „Biblioteka Polsko-Iberyjska”, „Filozofia Chrześcijańska”, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” czy „Tematy i Konteksty”. Periodycznie pisze dla „Nowych Książek”, „Toposu” i „Twórczości”.